**Kable, płotki i sitka – czyli jak dbać o drożność rynien**

**O jesieni lubimy myśleć przez pryzmat jej barwnego oblicza. Jednak jest to także czas, który powinniśmy wykorzystać na intensywne przygotowania do nadejścia chłodnych, zimowych miesięcy. Bardzo ważnym działaniem, szczególnie gdy posiadamy własny dom, jest sprawdzenie drożności rynien i zadbanie, aby podczas sezonu zimowego nie sprawiły nam żadnych niespodzianek.**

Orynnowanie to niezwykle istotny dla naszego domu system obronny, który pomaga w ochronie materii budowlanej przed wodą. Kiedy dobrze spełnia swoje zadanie możemy spać spokojnie nawet podczas niezwykle ulewnych opadów, które w naszym klimacie występują coraz częściej. Drożność rynien jest jednak ważna nie tylko w czasie, gdy z nieba leci deszcz. Nie możemy o niej zapominać także w okresie, gdy pada śnieg, a woda zamienia się w lód.

**Najpierw sprawdź**

Pierwszą czynnością, którą powinniśmy wykonać jest ocena stopnia zanieczyszczenia układu rynnowego. Pomoże nam w tym mocna, aluminiowa drabina. Jest lekka i będziemy w stanie operować nią nawet w pojedynkę. Pamiętajmy jednak o zachowaniu szczególnej ostrożności, a najlepiej zabezpieczeniu się pasami i pomocy asystenta. *Kiedy koło naszego domu rosną wysokie drzewa albo mamy zalesioną działkę to możemy być pewni, że nie pozostanie to bez wpływu na zawartość naszych rynien. Znajdziemy w nich takie „skarby” jak liście, szyszki, ale też błoto i piach. Nieusuwane, szybko tworzą twardą warstwę, która negatywnie wpływa na przepustowość rynien poziomych. Woda będzie się przez nie przelewała i uszkadzała oraz plamiła elewację. Duży ciężar zalegających nieczystości plus tworzące się zimą czapy śnieżne i lód mogą prowadzić także do uszkadzania rynien, podbitki dachowej a nawet pękania i wykrzywiania haków. Dobrze jest sprawdzić także drożność rur spustowych. W celu najlepiej przeprowadzić próbę przepustowości. Kiedy nalejemy od góry sporą ilość wody do rury spustowej, przekonamy się czy swobodnego spływu nie blokują żadne przeszkody* – tłumaczy Anna Góral, specjalista firmy Galeco, polskiego producenta systemów rynnowych.

**Potem przeczyść mechanicznie**

Woda to zresztą najskuteczniejszy środek czyszczący w przypadku rynien. Najlepiej myje taka pod ciśnieniem, dlatego dużym ułatwieniem będzie wąż ogrodowy lub oszczędzająca wodę myjka wysokociśnieniowa. Przy okazji można też sprawdzić szczelność rynien – wystarczy zatkać wyloty rur spustowych i skontrolować miejsca łączenia rynien. Jednak większe nieczystości może być trudno usunąć jedynie wodą. Wtedy pomoże nam szczotka – co istotne powinna mieć długą rękojeść (ułatwia to pracę, a pamiętajmy, że znajdujemy się na wysokości) i nie powinna być druciana (może porysować powierzchnię rynny i wpłynąć na korozję).

**Wreszcie - zapobiegaj na przyszłość**

Doraźne działania to jedno, pamiętajmy jednak, że możemy też wdrożyć rozwiązania, które pomogą dbać o drożność rynien, nie będą wymagały naszego udziału, a potem znacznie zmniejszą nakłady pracy przy cojesiennej konserwacji. - *Jednym z takich rozwiązań jest montaż ochronnej siatki, która wkładana jest do rynien oraz koszyczka montowanego w odpływie systemu rynnowego. Dzięki niej większe liście czy szyszki nie będą wpadały do rynien i rur spustowych. Kolejnym przydatnym patentem jest stosowanie płotków śniegowych. Blokują zsuwający się śnieg, dzięki czemu zapobiegają powstawaniu zatorów i zapychaniu rynien, co z kolei może prowadzić do rozszczelnienia, a nawet uszkodzenia* – wyjaśnia Anna Góral. Wreszcie ciekawym rozwiązaniem jest zastosowanie kabli grzejnych. Ich funkcją jest zapobieganie gromadzenia się śniegu i lodu, a przede wszystkim zamarzaniu wody w rynnach i rurach spustowych. - *Kable grzejne są doskonałym rozwiązaniem dla domów oraz budynków wielokondygnacyjnych, które w okresie zimowym borykają się z problemem śniegu i lodu zatykających poszczególne elementy orynnowania i powodujących poważne uszkodzenia* – mówi Anna Góral. – *W ofercie Galeco posiadamy system kabli grzejnych SelfTec PRO. To zaawansowany, samoregulujący się system ochrony przeciwzamarzaniowej, osiągający maksymalną temperaturę pracy wynoszącą +65°C*. To technologia bardzo bezpieczna oraz ekologiczna, ponieważ wzrost mocy grzejnej ma miejsce tylko w tym miejscu, w którym spada temperatura. Przewodom więc nie grozi przegrzanie, dlatego mogą bez przeszkód stykać się i krzyżować. Co więcej, ogrzewanie włącza się automatycznie, gdy temperatura spadnie do poziomu ustawionego na regulatorze.